

WTOREK

17 lutego 2009  
rocznik LXIV ♦ nr 20  
cena 6 Kč

tel.: 558 731 766  
faks: 558740044  
www.glosludu.cz  
info@glosludu.cz

Pismo wychodzi  
we wtorki, czwartki i soboty

TEMAT DNIA na str. 4:



O wychowaniu  
i edukacji  
na Wyspach

# W naszym imieniu, za naszymi plecami?

Polacy na Zaolziu są wynaradawiani, dyskryminowani, nie mogą korzystać z przysługujących im praw. W ten sposób można by w skrócie określić treść petycji, którą Józef Staniek, przedstawiciel warszawskiej Fundacji Słowa Polskiego dla Zaolzia i Stanisław Gawlik z Nawsia, członek Rady Wykonawczej Ruchu Politycznego „Coexistentia-Wspólnota”, złożyli w Parlamencie Europejskim.

W tekście petycji, który „Głos Ludu” ma do dyspozycji, czytamy m.in. – Już dziesięć lat minęło, jak Konwencja Ramowa Rady Europy o Ochronie Mniejszości Narodowych weszła w życie, a Polacy w RC nadal z niej nie korzystają. (...) Liczba Polaków na Śląsku Zaolziańskim (...) nieustannie maleje. Zmniejszyła się już ponad czterokrotnie, z ok. 150 tys. w r. 1920 do ok. 36 tysięcy w r. 2007 – nie z powodu procesów demograficznych, a wskutek likwidacji szkół polskich, eliminacji języka polskiego z życia publicznego, braku uznania ich autentycznej reprezentacji politycznej przez RC i RP oraz w wyniku dyskryminacji ekonomicznej, tj. nie oddania skonfiskowanego przez władze czeskie w 1945 r. polskiego mienia wielomilionowej wartości.

Sygnatariusze petycji domagają się, by Republika Czeska i Polska zostały zobowiązane przez organy Parlamentu Europejskiego, przy współ-



Stanisław Gawlik

Fot. ARC

działaniu z Radą Europejską, do zawarcia umowy ochronnej obejmującej autochtoniczną ludność polską w RC. Projekt umowy stanowi załącznik petycji.

Petycja została dostarczona już w ubiegłym roku. Ostatnio zrobiło się o niej głośno w związku z informacjami, które na jej temat wyemitowała Telewizja Polska w serwisie informacyjnym TVP-Info. O pety-

gerował on, że nie ma pełnej swobody nauczania języka polskiego na wszystkich poziomach nauczania. Libicki dodał, że zarzuty przedstawione wobec Republiki Czeskiej będą obecnie badane. Na początek eurodeputowani zwrócą się o wyjaśnienia do władz czeskich i polskich.

## Z Nawsia do Brukseli

Na temat petycji „Do Parlamentu Europejskiego w sprawie spowodowania wdrożenia ustaleń Konwencji Ramowej Rady Europy o Ochronie Mniejszości Narodowych na rzecz rdzennej ludności polskiej w Republice Czeskiej” Komisja Petycji Parlamentu Europejskiego obradowała w ubiegłym tygodniu. – Tę petycję opracowali prawnicy, a jej sygnatariuszami byli oprócz nas dwóch również członkowie Polskiej Sekcji Narodowej „Wspólnoty”, wspomnianej Fundacji oraz osoby postronne mieszkające w Republice Czeskiej – powiedział naszej gazecie Stanisław Gawlik po powrocie z Brukseli. – Na posiedzeniu omawiano petycje, które wpłynęły do Komisji z całej Europy. Pod uwagę wzięto jednak tylko osiem z nich, w tym i naszą, ponad sto innych wyeliminowano.

Sygnatariusze petycji podkreślili, że ten materiał poparł m.in. komisarz praw człowieka Rady Europy, Thomas Hammarberg. W swojej krótkiej wypowiedzi na europejskim forum (nie mogła przekroczyć ona 150 sekund) Gawlik zwrócił uwagę na naruszanie praw narodowych Polaków na Zaolziu. – Mówiłem m.in. o tym, że Republika Czeska pomija rezolucję Komitetu Ministrów Rady Europy, która zalecała RC, by czeskie samorządy umożliwiały działalność gminnych komisji ds. mniejszości narodowych i by realizowane było w praktyce wdrażanie dwujęzycznego nazewnictwa. Wspominałem też na przykładzie trzynieckiej PSP na Tarasie, że na Zaolziu trwa pełzający proces likwidacji szkolnictwa polskiego.

W wyniku dyskusji Komisja uchwaliła m.in., że prześle petycję do rozpatrzenia do Komisji Wolności Obywatelskich, Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych oraz do Międzynarodowej Grupy ds. Krajowych Języków Mniejszościowych lub Regionalnych Parlamentu Europejskiego.

## Petycja może zaszkodzić

Józef Szymeczek uważa, że petycja może zrobić więcej szkody niż pożytku. – O trudnościach związanych z aplikacją standardów europejskich i problemami przestrzegania praw mniejszości polskiej w takich gminach, jak Gnojnik, Śmiłowice, Trzaniec, Piosek czy Milików wiemy i monitorujemy je na bieżąco. Nie jestem jednak zwolennikiem „strzelania w muchę z armaty”. Raczej wolę sprawy załatwiać, niż wyolbrzymiać i zaogniać – powiedział. – Znow ktoś mówi w naszym imieniu, za naszymi plecami. Tak poważna skarga nie była konsultowana z żadnym gremium zaolziańskim i złożyli ją ludzie, którzy nie mają żadnego mandatu społeczeństwa zaolziańskiego.

O petycji mówił w piątek eurodeputowany Jan Olbrycht podczas wykładu w ramach Międzygeneracyjnego Uniwersytetu Regionalnego w Czeskim Cieszynie. Zwrócił uwagę na to, że petycja rozpatrywana jest w okresie, gdy Republika Czeska przewodniczy Unii Europejskiej, co może rzucić cień na czeską prezydencję. – Jest w interesie wszystkich, żeby tę sprawę bardzo szybko wyjaśnić, czyli pokazać, na ile zarzuty, które są w tej petycji, odpowiadają aktualnemu stanowi prawnemu w Republice Czeskiej i czy wyraża pogląd wszystkich Polaków na Zaolziu – powiedział Olbrycht.

DANUTA CHLUP, JACEK SIKORA, (ep)

## ZDARZYŁO SIĘ

### Groźne pożary

Dwie jednostki wojewódzkiej straży pożarnej z Trzyńca i Czeskiego Cieszyna oraz ochotnicy z kilku miejscowości gasili pożar budynku gospodarczego oraz domu letniskowego w Piosku. Akcję utrudniały warunki pogodowe. Na drodze prowadzącej do gospodarstwa był prawie metr śniegu, stąd ciężko było rozwinąć sprzęt gaśniczy. Ogień strawił dwa traktory. Właściciel oszacował straty na 600 tysięcy koron. Na szczęście przylegający do obiektów dom rodzinny został ocalony. W wyniku zdarzenia nikt nie ucierpiał. Jak przypuszczają strażacy, przyczyną powstania pożaru było źle zamontowane urządzenie grzewcze. Z kolei w nocy z piątku na sobotę strażacy walczyli z pożarem domu rekreacyjnego w Jabłonkowie. W tym przypadku straty oszacowano na 400 tys. koron. (mro)

### Zderzenie dwóch pociągów

Dwa pociągi osobowe zderzyły się wczoraj ok. godz. 9.00 w Paskowie. Do nieszczęścia doszło na jednotorowej, niezelektryfikowanej linii kolejowej, kilkadzie-



Fot. ARC

siąt metrów od przystanku. Obrażen doznały aż 42 osoby, w tym dwie ciężkie. Śmigłowiec pogotowia ratunkowego przewiózł je do Szpitala Akademickiego w Ostrawie-Porubie. Karetki pogotowia odwoziły rannych do szpitali we Frydku-Mistku, Ostrawie-Fifejdach i Witkowicach. Według informacji, które otrzymaliśmy wczoraj po południu od rzecznika Wojewódzkiej Straży Pożarnej, Petra Kúdela, siedem osób pozostało w szpitalu. Na miejsce wypadku, oprócz pogotowia ratunkowego, przybyła również straż pożarna. Według wstępnych informacji, z jednej z lokomotyw wyciekała bowiem nafta. Na szczęście okazało się, że chodziło o wodę z ogrzewania. Sprawcą wypadku był jeden z maszynistów. (dc)

## POGODA

wtorek

środa



dzień: -4 do 0°C  
noc: -3 do -6°C  
wiatr: 4-8 m/s

dzień: -5 do -1°C  
noc: -6 do -11°C  
wiatr: 2-6 m/s



9 771212 422027

09020



Fot. MAREK SANTARIUS

Prezes Rady Kongresu Polaków w RC, Józef Szymeczek, obawia się, że petycja, która ma bronić interesów Polaków na Zaolziu, może w rzeczywistości przynieść więcej szkody niż pożytku.

## KRÓTKO

## Bal do rana

**JABŁONKÓW** (kor) – Nie tylko członkowie władz miasta i sponsorzy zjawili się w piątek w budynku ratusza na Balu Miasta. Na imprezę do Jabłonkowa przyjechali także goście z miasta partnerskiego – Siemianowic Śląskich, z sekretarzem Urzędu Miejskiego, Piotrem Madeją na czele. O program kulturalny zatroszczyli się tancerze zespołu Rytmik, zaś wędryński NightFire zaprezentował pokaz z ogniami. Bawiono się doskonale do białego rana.

## Urząd do remontu

**BUKOWIEC** (kor) – Urząd Wojewódzki w Ostrawie przyznał wiosną dotację z Regionalnego Programu Operacyjnego. Zastrzyk finansowy w wysokości 6,5 mln koron przeznaczony zostanie na remont budynku Urzędu Gminy. Władze wsi wyłożą na to przedsięwzięcie 500 tys. koron z własnej kasy. Jak poinformował nas wójt Petr Jallowiczor, chodzi o drugi już etap remontu. W trakcie prac zagospodarowane zostanie m.in. poddasze budynku, gdzie powstanie nowa sala posiedzeń. Dotychczasowy lokal, w którym spotykała się na sesjach Rada Gminy, otrzyma biblioteka gminna. Remont obejmie też plac przy Urzędzie Gminy, gdzie odbywają się imprezy kulturalne. Zostanie wybrukowany, a obok sceny powstaną przybudówka z sanitariatami.

## Wodecki i Schengen

**CZ. CIESZYN** (ep) – Na walnym zebraniu sprawozdawczym spotkali się w niedzielę członkowie MK PZKO Czeski Cieszyn-Centrum. W programie kulturalnym wystąpił chór Harfa i działający przy kole zespół Singer Forum. – *Na zebranie przyszło 70 osób. Obejrzelismy multimedialną prezentację działalności koła za ostatni rok, na którą złożyło się m.in. zorganizowanie koncertu Zbigniewa Wodeckiego, wyjazd do Schengen, działalność chóru Harfa czy Klubu Propozycji* – informuje prezes koła, Małgorzata Rakowska. Omawiano też kolejne plany i budżet na ten rok. Koło szykuje m.in. wycieczkę do Brukseli końcem marca. Liczące ponad 257 osób koło w ubiegłym roku przyjęło kilkanaście nowych członków.

## Szkoły oszczędzają energię

**STONAWA** (dc) – Wszystkie szkoły w gminie, dwie czeskie i jedna polska, są już ocieplone, wyposażone w nowe okna i energooszczędny system ogrzewania. Polska placówka przeszła remont jako pierwsza, po niej przyszła kolej na budynki szkoły czeskiej. Inwestycja kosztowała 7,5 mln koron, lecz większość pieniędzy (6,4 mln) udało się gminie zdobyć z funduszy europejskich oraz budżetu państwa. W ekologiczny sposób, z wykorzystaniem pomp ciepłych, ogrzewane są również budynki Urzędu Gminy i kościoła parafialnego.

## Transplantacja czerwonego nosa

Rozweselić i pomóc choć na chwilę zapomnieć o chorobie i strachu starają się klauni, którzy w każdy poniedziałek odwiedzają szpital w Karwinie-Raju. Pacjenci oddziału dziecięcego regularnie poddawani są więc pomiarowi dobrego humoru, czyszczeniu złych myśli, transplantacji czerwonego nosa, czyli po prostu – terapii śmiechem.

– *Odwiedziny wesołych klaunów u chorych dzieci to pomysł Stowarzyszenia Obywatelskiego Medycyny Klaun, które zwróciło się do nas z taką propozycją* – mówi rzeczniczka szpitala, Hana Jakubková. Dla stowarzyszenia pracuje w całym kraju 21 aktorów i studentów, specjalnie szkolonych do pracy w szpitalnym otoczeniu. Rocznie odwiedzają ponad 15 tys. przewlekle chorych dzieci. Ich występy odbywają się w szpitalnych salach przy ścisłej współpracy z lekarzami i pielęgniarkami. – *Dzieci w czasie zabawnego programu od razu zapominają o swoich chorobach i problemach, bardzo dobrze się bawią z klaunami*



Klauni rozweselają pacjentów oddziału dziecięcego szpitala w Karwinie-Raju.

*mi. Cieszymy się, że stowarzyszenie wybrało nasz szpital. Takie projekty na pewno pomagają w leczeniu małych pacjentów – mówi szefowa pielęgniarek oddziału dziecięcego, Jana Rzepecká.*

Klauni ze stowarzyszenia odwiedzają też dzieci w trzynieckim szpitalu, choć nieregularnie, bo jedynie kilka razy w roku. – *Mamy jednak jeszcze inne atrakcje dla dzieci. Przychodzi do nich na przykład klub teatralny, który wystawia wesołe przedstawienia, śpiewa piosenki. Dzieci mają u nas wesoło* – informuje rzeczniczka szpitala w Trzyniecu, Lenka Franková. Dzieci leczone w szpitalu w Hawierzowie odwiedzają natomiast... pracownik Ogrodu Zoologicznego, który opowiada im o zwierzętach, a czasem przynosi nawet jakieś żywe, na przykład gada. Czas organizują tam dzieciom także członkowie stowarzyszenia Kiwalis, które czasem zaprasza na oddział dziecięcy jakąś znaną osobę, np. aktorów.

(ep)

## Długie kolejki do domów seniora

Do domów emeryta trudniej dostać się niż na studia. W Hawierzowie seniorzy, starający się o lokum w placówce opieki społecznej, mają niespełna 20 proc. szans. W poniedziałek został tam otwarty kolejny dom seniora – nowo wybudowany „Helios”. Miasto wydało na budowę 235 mln koron. Większość osób, które chciałyby w nim zamieszkać, będzie jednak rozczarowana. W placówce przy ul. Seiferta jest 86 miejsc, tymczasem do Urzędu Miasta wpłynęło już przeszło 500 zgłoszeń i ciągle przybywają nowe. Chętnych nie zraża nawet to, że za zakwaterowanie i wyżywienie trzeba zapłacić mniej więcej tyle, ile wynosi średnia emerytura – blisko 10 tys. koron na miesiąc. – *Temin zgłoszenia nie decyduje o tym, czy klient zostanie przyjęty* – mówi rzeczniczka miasta, Jana Pondělíčková. – *Pracow-*

*nice wydziału socjalnego sprawdzają stopniowo wszystkie zgłoszenia. Spodziewamy się, że do końca pierwszego półrocza dom będzie w pełni zamieszkały. Podobna sytuacja jest w Czeskim Cieszynie. – U nas mamy 72 miejsca, a chętnych jest ok. 460, przy czym jakieś 50-60 osób jest w takiej sytuacji, że potrzebowałyby natychmiastowego zakwaterowania w placówce opiekuńczej* – tłumaczy Janusz Foltyn, dyrektor miejskiego Domu Seniora w Czeskim Cieszynie. Duża liczba zgłoszeń napływa od osób, które są na razie samowystarczalne, lecz wnioski składają z myślą o przyszłości, „na wszelki wypadek”. Wolne miejsca przydzielane są według kryteriów uchwalonych przez Zarząd Miasta. – *Chodzi o takie czynniki, jak stan zdrowia czy warunki socjalne* – przybliża Foltyn. (dc)

## MOIM ZDANIEM

ELŻBIETY PRYZCKO

## Leniuch transgraniczny



Przywykliśmy już do tego, że polsko-czeska współpraca na naszym pograniczu ogarnia prawie wszystkie dziedziny. Niektóre organizacje współpracują ze sobą od lat, a te, które do tej pory nie znalazły partnera za Olzą, robią to teraz. Większość polskich organizacji na Zaozliu nawiązała kontakty z podobnymi placówkami w Polsce, nic więc dziwnego, że ich zagraniczni partnerzy zaczynają się interesować tym, co dzieje się po czeskiej stronie. Zaozliańskie media mają odbiorców także i po polskiej stronie, choć nielicznych. Może skończy się dzięki temu bezpodstawne narzekanie, że o Zaozliu nie wie się tam zbyt wiele.

Jednak ci, którzy myśleli, że po Schengen zmieni się „wszystko”, i to od razu, być może są lekko zawiedzeni. Kwitnie transgraniczna współpraca, ludzie chodzą za Olzę tam i z powrotem bez kontroli granicznej, ale przy tym z upodobaniem mówi się o granicy nieco innej niż ta rzeczywista na Olzie. – *A w Cieszynie to można gdzieś kupić „Głos Ludu?”* – zapytała mnie znajoma, która chciała zobaczyć fotoreportaż z jednej z zaozliańskich imprez, na której była. Moją odpowiedź, że co prawda w Cieszynie nie, ale w Czeskim Cieszynie, w pierwszym kiosku za granicą, już tak, skwitowała: – *Czyli nie można. To trudno. To pewnie jeszcze ta druga granica. W końcu od czasu wejścia do Schengen tyle się mówi o jednym mieście, które jakoby tworzą Cieszyn i Czeski Cieszyn, że trochę wstyd manifestować to tylko w czasie zakupów na targowisku. Na szczęście takich „transgranicznych leniuchów” ubywa.* pryzcko@glosludu.cz

## Beskidy dotknął kryzys

Z powodu kryzysu gospodarczego w Beskidy przyjeżdża mniej turystów niż przed rokiem. A ci turyści, którzy już w góry zjeżdżają, oszczędzają na każdym kroku.

– *W Wiśle pełno było tej zimy tylko wtedy, gdy zabrały się ferie Warszawy i Śląska. Poza tym okresem w domach wczasowych było pustawo* – mówi Helena Skorupa, kierowniczka Centralnej Recepcji PTTK w Wiśle.

Jeżeli turyści już przyjeżdżają w góry, to szukają jak najtańszych noclegów, a robiąc zakupy i planując wycieczki, każdą złotówkę oglądają dwa razy, zanim ją wydadzą. Przykłady? W ubiegłym roku wiślańskie PTTK organizowało w ferie nawet trzy wycieczki autokarowe do Cieszyna czy Trójwsi w tygodniu. Tym razem w trzy tygodnie zorganizowano zaledwie trzy takie wycieczki. W dodatku, do jednej PTTK dopłaciło, bo zgłosiła się zbyt mała liczba chętnych. – *W naszym centrum sprzedajemy mapy i prze-*



Turyści na wieży widokowej na Baraniej Górze.

*wodniki. Kiedyś ludzie chętnie je kupowali, a teraz głównie pytają, co mogą dostać za darmo* – dodaje Helena Skorupa.

Dla Wisły głównym sezonem jest zima, a najwięcej wypoczywających gości, to mieszkańcy Śląska (prawie 70 proc.), a potem mieszkańcy stolicy (11 proc.), którzy zostawiają w tym mieście najwięcej pieniędzy. – *Tymczasem obroty w Wiśle w stosunku do ubiegłych lat spadły od 30 proc. w ośrodkach narciarskich do nawet 50 proc. w hotelach i domach wczasowych. Słabsze obroty obserwują też właściciele kwater prywatnych, choć nie jest to tak duży spadek jak w większych obiektach. W Wiśle mniej turystów widać też na zakupach. Dość mocno ograniczyli wydatki w restauracjach i karczmach, przywożą ze sobą jedzenie. Przedsiębiorcy mówią, że turystów jest mniej* – zauważa w rozmowie z „Gazetą Wyborczą” Paweł Brągiel z Wisły, członek zarządu Powiatu Cieszyńskiego. (Gazetacodzienna.pl)

# »Bolko« Kantor na Zaolziu

Historię zapomnianego cieszyńskiego bohatera, Adolfa Kantora, opowie po raz kolejny Cieszyńskie Studio Teatralne. Spektakl „Bolko Kantor” obejrzy zaolziańska widownia 1 marca w Klubie PZKO przy ulicy Bożka w Czeskim Cieszynie. Scenariusz został oparty na niezwykłym życiorysie cieszyńniaka, wielokrotnego mistrza Polski w boksie zawodowym Adolfa „Bolko” Kantora. Tłem dla dramatycznych losów „Bolka” są lata międzywojenne, okres II wojny światowej i czasy PRL. – Po polskiej stronie spektakl wywołał ogromne emocje, spotkał się z bardzo dużym zainteresowaniem, co nas bardzo cieszy. Teraz jesteśmy ciekawi, jaki będzie odbiór po stronie czeskiej, zwłaszcza że na Zaolziu Bolko Kantor również miał wielu miłośników, przyjaciół i współpracowników. Myślę, że wystawienie spektaklu w Czeskim Cieszynie będzie ważnym wydarzeniem – powiedział kierownik CST, Bogdan Słupczyński.

Adolf „Bolko” Kantor urodził się 15 sierpnia 1910 roku w Suchej Górnej, przez wiele lat pracował dla czeskich organizacji sportowych. Na swojej ukochanej górze Ostrym planował i projektował wybudowanie osiedli dla zasłużonych sportowców. Tutaj miała powstać słynna Kaplica Pokoju. W Mistrzo-



CST przypomina historię Adolfa „Bolko” Kantora.

wicach została zamordowana przez gestapo, podczas ucieczki z Cieszyna, jego szwagierka Wanda Delong – żołnierz AK, a także przedwojenna Akademicka Mistrzyni Polski w pływaniu. Jako zapalony turysta, Kantor znalazł prawie wszystkie ścieżki po jednej i po drugiej stronie Olzy.

Już jako młody chłopak podpatrywał zapasników i bokserów ćwiczących na obiektach Siły w Trzyńcu, gdzie zaczął trenować gimnastykę i lekkoatletykę. Sam zajął się boksem dopiero w Warszawie, trenując w Klubie Sportowym YMCA. Niedługo potem został mistrzem Warszawy w wadze półciężkiej, po czym przeszedł na zawodowstwo. Wystąpił nawet w roli boksera w filmie „Niedorajda” grając obok znanego aktora Adolfa Dymy. W 1933 roku Kantor został mistrzem Polski w boksie w wadze półciężkiej, a później ciężkiej. Tytuł mistrza wszechwag dzierżył aż do wybuchu II wojny światowej. Na froncie walczył najpierw w szeregach 4. Pułku Strzelców Podhalańskich. Aresztowany przez Niemców trafił do obozu w Dachau, a po zwolnieniu na front w Jugosławii. W trakcie ucieczki został schwyty i skazany na śmierć. Hitlerowcy przypomnieli sobie jednak o jego sportowej karierze i zmienili wyrok na dożywocie.

Niemcy skierowali Kantora na front włoski, skąd znowu uciekł trafiając do armii polskiej na Zachodzie. Wraz z żołnierzami II Korpusu generała Andersa walczył pod Monte Cassino i Bolonią, gdzie wydarł Niemcom sztandar amerykański. Po wyzwoleniu pięściarz wrócił do Cieszyna. Zajął się trenerką, m.in. w Klubie Sportowym Piast i bielskim BBTS, organizował liczne imprezy sportowe: biegi górskie, przełajowe, wyścigi kolarskie, zawody narciarskie. W 30-lecie bitwy pod Monte Cassino ustawił na Równicy krzyż, który rozebrali funkcjonariusze Służby Bezpieczeństwa. SB cały czas interesowała się jego działalnością. Obawy wzbudzała jego popularność, organizowanie obchodów, które nie mieściły się w kalendarzu komunistycznej władzy. Zmarł 3 września 1992 roku. Pochowany jest na cmentarzu ewangelickim w Cieszynie.

Bilety na spektakl można kupić w Domu Narodowym w Cieszynie (w cenie 15 zł lub 100 koron) albo przed spektaklem. Więcej informacji na stronie teatru [www.teatrcst.pl](http://www.teatrcst.pl). Obsada: Katarzyna Słupczyńska, Joanna Rakus, Monika Serafin, Dagmara Stanosz, Bogusław Słupczyński, Łukasz Matuszek, Szymon Pilch, Jarosław Maszluch, Wojciech Kadłubiec, Szymon Słupczyński. (ep, two)

## Śląskie balowanie Poseł o regionalizmie

**CZ. CIESZYN (ep)** – W sali czeskocieszyńskiej „Strzelnicy”, która w karnawale niemal co tydzień gości balowiczów, w sobotę bawiono się na tradycyjnym balu MK PZKO

organizatorzy. Faktycznie, ponad sto osób bawiło się do rana, a w programie nie zabrakło atrakcji. Zaczęto tradycyjnie polonezem. Oklaski zebrał zespół Suszanie, który przygo-

**CZ. CIESZYN (ep)** – O Unii Europejskiej, regionalizmie, współpracy transgranicznej i prawach mniejszości mówił na piątkowym spotkaniu Międzygeneracyjnego Uniwersytetu Regionalnego Jan Olbrycht, poseł do Parlamentu Europejskiego.

Pochodzący z Rybnika dr Jan Olbrycht, socjolog, nauczyciel akademicki, polityk i działacz społeczny, nad Olzą znany jest głównie jako były burmistrz Cieszyna i współzałożyciel Euroregionu Śląsk Cieszyński-Těšínské Slezsko. Od 2004 jest eurodeputowanym z ramienia Platformy Obywatelskiej. Jego piątkowy wykład „Regionalizm Unii Europejskiej podstawa wspierania społeczności polskiej na Zaolziu w Euroregionie Śląsk Cieszyński”, zgromadził w auli polskiego gimnazjum licznych słuchaczy. Na początek gość MUR-u przybliżył strukturę i specyfikę Unii Europejskiej, jak mówił, konstrukcji, która nie ma nigdzie swojego odpowiednika. Najwięcej czasu poświęcił problemowi regionalizmu Unii Europejskiej. – „Europa regionów” nie znaczą już dzisiaj tego, co kiedyś – podkreślał – Regiony nie są już najważniejsze.



Słuchacze Międzygeneracyjnego Uniwersytetu Regionalnego.

Państwa wzmacniają swoje regiony, ale nie dopuszczają władz regionalnych do zarządzania państwem. Jak wyjaśnił, jesteśmy świadkami zmiany polityki Unii, która wraca do pomysłu zajmowania się nie regionami, ale tzw. obszarami problemowymi. Ważne miejsce zajmują teraz obszary transgraniczne. – Budowanie współpracy transgranicz-

nej jest w tej chwili kluczowe dla Unii – mówił Olbrycht. Wyrazem tej polityki są m.in. plany stworzenia wspólnych, transgranicznych instytucji, które będą znajdowały się przy granicy i zatrudniały ludzi z obu państw.

Fragmety wykładu Jana Olbrychta opublikujemy w sobotnim numerze Głosu Ludu.

## Nimfa w praskim Teatrze Hybernia



Renata Drössler (pierwsza z prawej), artystka pochodząca z Zaolzia, otrzymała rolę Nimfy w odnowionym musicalu „Dracula”. Zdjęcie pochodzi z premiery, która odbyła się 5 lutego w praskim Teatrze Hybernia. Legendarny musical Karla Svobody obejrzało w latach 1995-1998 1,2 mln widzów. W 2004 roku Teatr Muzyczny w Gdyni przedstawił polską wersję spektaklu. (dc)



Bal rozpoczął się tradycyjnie od poloneza.

w Mistrzowicach. – Na takim balu się pocię do samego rana, okrzyść się mocie czym, ku tymu możecie wyciągnąć ze szyfónera ty nejpiekniejsze lónty, oczy napaść na przełajnym programie, aji cosi wygrać – zachęcali przed imprezą or-

ganiatorzy. Faktycznie, ponad sto osób bawiło się do rana, a w programie nie zabrakło atrakcji. Zaczęto tradycyjnie polonezem. Oklaski zebrał zespół Suszanie, który przygo-

– Bal organizujemy od 40 lat. Najpierw obywał się w Mistrzowicach, gdzie była wspiana na tę okazję sala na Fibakówce, niestety potem lokal przejęła prywatna firma i wtedy przeniesli się do Czeskiego Cieszyna – opowiada główny organizator balu, Daniel Kadłubiec. Do tańca przygrywali Smolarze i Kapela Olza. Tańczono walczyki, poleczki, była cza-cza, ale i trojok, błogosławiony czy „piekła placki”. Balowicze przeciw-

czyli bowiem tańce śląskie przy akompaniamencie Olzy. Kto nie umiał, szybko się nauczył, jednym wychodziło lepiej, innym gorzej, ale wszyscy bawili się dobrze. O północy przyszedł czas na loterię, w której główną nagrodą był laptop. Wybrano także miss balu.



Suszanie ze swoim „balowym” repertuarem.

# O wychowaniu i edukacji na Wyspach

ROZMOWA Z ALEKSANDRĄ PODHORODECKĄ, PREZESEM POLSKIEJ MACIERZY SZKOLNEJ W WIELKIEJ BRYTANII

**W procesie wychowawczym najważniejszą rolę odgrywa nadal rodzina...**

Rodzina, środowisko i szkoła. Gdy te trzy czynniki mówią jednym głosem, czyli mają podobne zasady moralne, wtedy proces wychowawczy jest zdecydowanie łatwiejszy i mniej konfliktowy. Dzieci przejmują od rodziców ich zasady życiowe i choć niewątpliwie przeżywają okresy buntu i kwestionowania przekazywanych im zasad, to ogólnie rzecz biorąc zasady te akceptują. Problemy powstają i narastają tam, gdzie poglądy edukacyjne szkoły i zachowanie rówieśników różnią się od tych promowanych w domu. Rodzina ma wtedy zadanie zdecydowanie trudniejsze. Musi bowiem przeciwstawiać się modnym formom zachowania, uzasadniając swoje poglądy poważnymi argumentami. W polskim środowisku zarówno w kraju, jak i poza jego granicami, w procesie wychowawczym uczestniczy również Kościół, który przez wieki historii polskiej odgrywał bardzo ważną rolę w życiu narodu polskiego. To właśnie przywiązanie do wiary pozwoliło Polakom przetrwać okres niewoli pod zabarami i najtrudniejszych chwil zsyłki do nieludzkiej ziemi czy pobytu w obozach koncentracyjnych.

**Po II wojnie światowej wielu Polaków znalazło się poza granicami swojej Ojczyzny...**

Gdy skończyła się II wojna światowa i układ jałtański zamknął drogę powrotu do kraju, ogromna większość żołnierzy walczących na różnych frontach wojny oraz rodzin polskich, którym udało się opuścić Syberię z wojskiem Andersa, pozostała na Zachodzie. Wielu z nich osiedliło się w Anglii, tworząc emigrację wojenną. Świadomi ogromnej krzywdy wyrządzonej narodowi polskiemu przez agresywnych sąsiadów oraz alianckich uczestników układu jałtańskiego, pozostali wierni Ojczyźnie, przekazując następnemu pokoleniu nie tylko język, tradycje i wiedzę o kulturze polskiej, ale również miłość do Polski. To dzięki ich zaangażowaniu w ten przekaz wiary i kultury polskiej oraz ogromnej ofiarności powstawały parafie polskie. Budowano kościoły, domy parafialne i ośrodki społeczne, zakładano biblioteki i sobotnie Szkoły Przedmiotów Ojczyźnianych. Struktury te funkcjonują po dziś dzień, choć historia emigracji polskiej w Anglii przeżywała swoje aktywniejsze i spokojniejsze momenty.



Aleksandra Podhorodecka

Wychowując młode pokolenie emigracja wojenna budowała na bardzo mocnych wartościach rodzinnych. Jeśli rodziny miały szczęście i udało im się ulokować dzieci w szkole katolickiej, to proces wychowawczy układał się pomyślnie. Mieszkając w ciężkich – nieraz jeszcze obozowych – warunkach, rodziny cieszyły się tym, że są znowu razem i choć gnębiła ich tęsknota za Polską, starały się jak najefektywniej układać polskie życie parafialne, społeczne, oświatowe i towarzyskie. Wychowywanie dzieci było wtedy na pewno łatwiejsze niż dzisiaj. Sytuacja ekonomiczna była ciężka, ale dotyczyła ona większości społeczeństwa.

**Pani prezes jest tego najlepszym przykładem...**

Dobrze pamiętam swoje dzieciństwo w Anglii. Byliśmy biedni, ale nasza sytuacja materialna niewiele różniła się od otaczających nas Anglików. Pokolenie moich rodziców zrobiło wiele, aby wychować nas na Polaków, mieszkających wprawdzie w Anglii, pracujących dla Anglii, uczciwych i lojalnych wobec tego kraju, ale świadomych swoich korzeni i wiernych Ojczyźnie. Oczywiście nie wszystkim to się udało.

**W jakiej sytuacji znajdują się dziś w Anglii polskie rodziny?**

Trudno jednoznacznie odpowiedzieć. Wiele się w świecie zmieniło, bo inaczej nie byłoby postępu, ale nie wszystkie zmiany były na lepsze, szczególnie w dziedzinie wychowania młodego pokolenia. Ogromny rozwój techniki niesie ze sobą zagrożenia. Świat komputerowy ogromnie ułatwia codzienne życie, ale stawia przed młodymi ryzyko uzależnienia, podobne do uzależnienia od alkoholu, papierosów czy narkotyków. W dodatku prowadzi do zaniku zdolności zawierania kontaktów ludzkich, pisania listów, zawierania przyjaźni, komunikacji słownej, umiejętności pisanie i czytania, czytelności.

**A jak wygląda to wśród najnowszej polskiej emigracji w Wielkiej Brytanii?**

Rodziny przyjeżdżające dziś do Anglii kierują się najczęściej względami ekonomicznymi. Chcą się dorobić, aby szybko wrócić do kraju albo odpowiednio urządzić na miejscu. Pracują więc bardzo intensywnie, pozostając poza domem przez długie godziny. Najczęściej pracują obie osoby, rzadko kiedy w swoim zawodzie, więc na dzieci i życie rodzinne mają mało czasu. Nie odrabiają z nimi lekcji, często i dlatego, że sami nie znają języka angielskiego albo znają go zbyt słabo, aby móc dzieciom pomóc. Nie rozmawiają też z dziećmi – bo nie ma na to czasu – nie wysłuchują ich trosk i kłopotów, ani nie analizują świata, w którym dzieci się obracają.

**Polskie dzieci uczą się dziś także w szkołach angielskich...**

Polskie dzieci w Anglii są w tej chwili na szóstym miejscu wśród uczniów, dla których angielski nie jest językiem ojczystym. Podobno, na wyspach angielskich w szkołach uczy się dziś blisko 27 tysięcy polskich dzieci. Szkoły te coraz częściej zatrudniają więc do pomocy osoby mówiące po polsku, a polscy nauczyciele tworzą tu najliczniejszą grupę wśród pedagogów obcokrajowców. To oczywiście bardzo pomaga, ale nie rozwiązuje wszystkich problemów, tym bardziej, że niektórzy parlamentarzyści obawiają się, że tacy uczniowie potrzebują więcej uwagi nauczyciela, tym samym pozbawiając należytej opieki innych uczniów. Innego zdania są jednak brytyjscy nauczyciele, którzy twierdzą, że wiele dzieci imigrantów jest zdecydowanie bardziej zmotywowanych do nauki niż brytyjskie dzieci. I to właśnie one często wiodą prym w szkołach. Opinie są, jak widzimy, raczej podzielone!

**A jak wygląda dziś polskie szkolnictwo w Wielkiej Brytanii?**

Polskie szkoły sobotnie, do których również uczęszczają polskie dzieci z najnowszej emigracji, przedstawiają raczej odmienny obraz. Dzieci świeżo przybyłe z Polski chodzą do nich chętnie, gdyż są one dla nich namiastką Polski; Polski, do której tęsknią i którą bardzo często opuszczali niechętnie, zostawiając w kraju dalszą rodzinę, przyjaciół, kolegów z podwórka, znane i kochane kąty. Polskie szkoły sobotnie w Anglii przeżywają obecnie wspaniały moment w historii oświaty na emigracji. Mamy tych szkół obecnie ponad 90. Naukę pobiera w nich ponad 10 tysięcy dzieci i młodzieży, które potem zdają państwowe egzaminy z języka polskiego na poziomie GCSE i GCE, ułatwiające im dostanie się na wyższe studia. Są to w większości dzieci świeżo przybyłe z Polski, dla których szkoła sobotnia jest radosną odskocznią od ciężkiej rzeczywistości w szkole angielskiej. Do szkół sobotnich uczęszczają również potomkowie wojennej i solidarnościowej emigracji, których znajomość języka polskiego jest oczywiście dużo gorsza. Nie możemy o nich zapominać. Różnice poziomu stwarzają w szkołach i poszczególnych klasach pewne trudności, które potrafią prowadzić do spięć w gronie nauczycielskim i kołach rodzicielskich. Po prostu oczekiwania i wymagania pod adresem szkół sobotnich potrafią być bardzo różne.

Polska Macierz Szkolna, założona w 1953 roku, aby służyć polskiej oświacie, wspiera ją i promować ją poza krajem, w trzecim punkcie statutu wyraziła taką myśl: „Celem stowarzyszenia jest rozwój polskiej oświaty szkolnej i przedszkolnej, utrzymanie i pogłębienie świadomości religijnej oraz narodowej wśród dzieci i młodzieży, wychowanie młodego pokolenia w duchu wiary ojców, tradycji i kultury narodowej, a także wierności dla sprawy niepodległości i wolności Rzeczypospolitej Polskiej”. Cel ten nadal przyświeca polskim szkołom, założonym wiele lat temu, które obchodzą swoje srebrne i złote jubileusze. Szkoła na Devonii, przy Polskiej Misji Katolickiej w Londynie, za dwa lata obchodzić będzie swoje 60-lecie, kontynuując stare tradycje. W polskich szkołach sobotnich staramy się łączyć naukę z przyjemnością oraz wychowaniem, dając młodym broń do przeciwstawiania się destruktywnym wpływom otaczającego je świata. **Rozmawiał: LESZEK WĄTRÓBSKI**

## Olimpijska droga przez mękę

IX Zimowy Festiwal Olimpijski Młodzieży Europy „Śląsk-Beskidy 2009” trwa. Jedną z aren rywalizacji jest Kubalonka. O ile fińska strzelnica z trasami biegowymi budzą powszechny podziw, to stan drogi, którą trzeba przejechać, aby dotrzeć na obiekt, woła o pomstę do nieba! – *Ta droga to masakra* – mówi Wioletta Juroszek pracująca na Kubalonce przy stoisku z goframi i oscypkami.

Włodarze Wisły i Istebnej, w których granicach leży Kubalonka mówią jednym głosem: „Wstyd”. Pieklą się też turyści. – *Proszę spojrzeć na tę wyrwę. To coś trudno nazwać dziurą, przecież tu można koło urwać!* – denerwuje się Jarosław Muczko z Białegostoku, który z synem przyjechał na urlop do Wisły.

O tym, że droga, wyglądająca obecnie jak po bombardowaniu, którą będą podróżować zawodnicy z ponad 40 krajów podczas największej sportowej imprezy tego roku w Polsce, wymaga pilnego remontu, wiedzano od dawna. – *Remont tej drogi to jedna z pierwszych kwestii podejmowanych przeze mnie, gdy zostałem burmistrzem. Stara-*

*liśmy się jak mogliśmy naciskać na władzę województwa w tej sprawie. Niestety ostatni przetarg nie wyłonił wykonawcy i obecnie czekamy na zakończenie kolejnego – mówi Andrzej Molin, burmistrz Wisły.*

Przetarg ma remont drogi ogło-

szony przez Zarząd Dróg Wojewódzkich w Katowicach w połowie 2008 roku nie wyłonił wykonawcy i cała procedura musiała zostać powtórzona. Trwa do dzisiaj. – *Dokonyjemy bieżących remontów cząstkowych drogi, by była w stanie nadającym się*

*do użytku – mówi Jacek Stumpf, dyrektor wydziału komunikacji i transportu Urzędu Marszałkowskiego w Katowicach.*

Pewną alternatywą jest dojazd od strony Czarnego, gdzie stan drogi jest lepszy. Ci, którzy znają okolicę,

jeżdżą właśnie tędy. – *Wiadomo... Zameczek Prezydencki. Tam remont jakoś poszedł – dodaje Wioletta Juroszek z Istebnej.*

– *Dojechać na Kubalonkę można też przez Jabłonków. Problemem jest jednak znak zakazu wjazdu pojazdom powyżej 3,5 tony, ustawiony przez naszych czeskich partnerów. Będę zabiegać o jego usunięcie, jest to przecież również w interesie czeskich gmin. Oczywiście jest to tylko rozwiązanie zastępcze i musimy nadal zabiegać o kapitalny remont tej drogi – tłumaczy Danuta Rabin, wójt Istebnej.*

Organizatorzy olimpiady do problemu podchodzą z dystansem. – *Przy wszystkich problemach, z jakimi się zderzamy organizując ten festiwal, droga na Kubalonkę to drobna sprawa. Autobusy z gośćmi dojeżdżają. We Francji czy Szwajcarii drogi górskie też nie wszędzie są doskonałe. Jest to oczywiście istotny problem, przede wszystkim wizerunkowy, ale nie uważam go za najistotniejszy – komentuje Tomasz Furtak, rzecznik prasowy trwającego festiwalu. **KK/Gazetacodzienna.pl***



Jarosław Muczko, turysta z Białegostoku, jest załamany stanem drogi na Kubalonkę.

CORAZ MNIEJ CZASU ZOSTAŁO NA ZŁOŻENIE ZEZNANIA PODATKOWEGO

# Różowy druk bez wysypki

Na złożenie zeznania podatkowego mamy czas do końca marca. Jednak już teraz warto się przyjrzeć podatkowej problematyce i przygotować potrzebne dokumenty. Zwłaszcza że w tym roku doszło do kolejnych znaczących zmian w zasadach obliczania podatku. Najważniejsza to ta, że zamiast z płacy brutto obliczamy podatek z tzw. płacy superbrutto (superhrubá mzda), czyli z płacy brutto podwyższonej o stawki ubezpieczenia socjalnego i zdrowotnego płaconego przez pracodawcę.

## Księgowa czy doradca podatkowy?

Nie brakuje osób, które na samą myśl, że ponownie będą musiały wypełniać różowy druk, dostają wysypki. – *Zgodnie z literą prawa, każdy sam musi, we własnym zakresie, wypełnić zeznanie. Jeżeli ktoś nie umie, może skorzystać z pomocy doradców podatkowych. My, zgodnie z prawem, nie możemy zeznania wypełnić za niego* – tłumaczy Marian Kozok, kierownik Wydziału Wymierzania Podatków Urzędu Skarbowego w Trzyńcu. – *Jeżeli klient przyniesie wypełnione zeznanie, możemy razem z nim dopracować szczegóły zeznania* – dodaje.

Na szczęście nie brakuje księgowych i doradców podatkowych, którzy z chęcią załatwią za nas niemiłe obowiązki. Oczywiście, taka fachowa pomoc trochę nas będzie kosztowała. Najtaniej wyjdzie zlecenie opracowania zeznania po-



Marian Kozok z Urzędu Finansowego w Trzyńcu podczas rozmowy o zmianach w odprowadzaniu podatku od dochodu.

datkowego księgowemu. Czasami wystarczy poszukać odpowiedniej osoby wśród rodziny, znajomych. Należy jednak pamiętać, że księgowy nie ma odpowiednich licencji i w związku z tym nie będzie ponosił odpowiedzialności prawnej za przygotowane zeznanie. W praktyce – jeżeli popełni w nim błąd, konsekwencje będziemy musieli ponieść my.

Możemy też wypełnienie zezna-

nia podatkowego zlecić doradcy podatkowemu. Ten będzie już znacznie droższy (za najprostsze zeznanie zapłacimy ok. 3 tys. koron), jednak w umowie przejmie na siebie odpowiedzialność przed urzędem skarbowym. Jeżeli więc w zeznaniu znajdzie się błąd, karę zapłaci doradca ze swojego ubezpieczenia. Doradcy można poszukać na stronach internetowych Izby Doradców Podatkowych: [www.kdpcr.cz](http://www.kdpcr.cz).

## Znaczne uproszczenie

Do przeszłości należyskomplikowane obliczanie podatku za pomocą wzorów i tablic. W tym roku wystarczy podstawę podatkową pomnożyć przez 0,15. Wszystko dzięki wprowadzeniu liniowego podatku w wysokości 15 proc. Ci, którzy mniej zarabiają i w zeszłym roku płacili dwunastoprocentowy podatek, nie będą mieli jednak w tym roku gorzej. – *Ten system jest ustalony tak, by nikt nie płacił więcej niż w przeszłości. To jest zapewnione przez podwyższone ulgi podatkowe. Wysokość podatku nie wpływa więc tylko z wysokości stawki, ale również z konstrukcji obliczania podatku* – tłumaczy Marian Kozok. Podatek nie wzrośnie więc dzięki temu, że znacznie podwyższyły się ulgi podatkowe. Na przykład w ubiegłym roku można było sobie odliczyć 7 200 koron na płatnika, w tym roku można odjąć już 24 840 koron.

## Razem czy osobno?

Przez ostatnie lata dużo osób skorzystało z możliwości wspólnego rozliczenia się z małżonkiem. W tym roku wspólne rozliczenie nie będzie już możliwe. W związku z wprowadzeniem podatku liniowego straciło ono jakkolwiek sens, więc zostało przez polityków wykreślone z ustawy. – *Jeżeli wcześniej mąż płacił podatek w wysoko-*

*ści np. 30 proc., żona nie miała dochodów do opodatkowania, to jeżeli zliczyli dochody razem, doszli do stawki podatkowej, na przykład, ok. 20 proc. W związku z wprowadzeniem jednolitej stawki wspólne opodatkowanie straciło znaczenie, bo nikt nie może zapłacić ani więcej, ani mniej niż 15 proc.* – tłumaczy Marian Kozok. Podatek jest znacznie niższy również dzięki wyższym ulgom na utrzymywaną żonę. W zeszłym roku mógł sobie małżonek odliczyć 4 200 koron na żonę, która nie pracuje, w tym roku może odliczyć 24 840 koron.

## Wyższe bonusy

Dla niektórych osób wynik w rozliczeniu podatkowym może okazać się wyjątkowo przyjemny, bowiem podwyższono bonusy na dzieci. Za rok 2008 można dostać nawet 52 200 koron. Bonusy przysługują osobom, które w danym roku zarobiły co najmniej 48 tys. koron. Jeżeli mają dzieci, na które przysługuje ulga podatkowa, a przy obliczaniu podatku wyjdzie im kwota ujemna, otrzymają ją od państwa jako bonus. – *To jest bonus od państwa. Nie tylko, że nie musimy płacić podatków, państwo zapłaci nam za to, że mamy niepełnoletnie dzieci, ewentualnie dzieci do 26 lat, które studiuje. Wysokość bonusów zależy od liczby dzieci* – przybliżył problematykę Marian Kozok.

Ostateczny termin składania zeznań podatkowych upływa 31 marca br.

HALINA SIKORA

# Energooszczędne mieszkanie

Energooszczędny dom dość dużo kosztuje. Z tego faktu powinni sobie zdać sprawę wszyscy, którzy zastanawiają się nad jego kupnem bądź planują modernizację starszego budynku.

Na XVIII wystawie „Dachy, obudowy, izolacje”, zakończonej w sobotę na ostrawskiej „Czarnej Łące”, zapytaliśmy specjalistów ze znanych czeskich i polskich firm, jak należy postępować, by zmniejszyć koszty eksploatacji domku rodzinnego. Co robić, by ogrzewanie domu, na przykład o powierzchni 150 metrów, nie kosztowało 60 tysięcy rocznie, ale 15 tys.? Odpowiedź jest jedna: – *Wykonać izolację.*

Zacznijmy od dachu. – *O ile jest spadowy, należy izolować styropianem lub watą mineralną między krokiewmi grubości 20-22 cm* – mówi Roman Moldrzyk z firmy Bystroň. W przypadku dachu płaskiego na kondygnację należy położyć 12-16 cm izolacji. Docieplenie dachu jest ważne, by nagromadzone ciepło nie uносиło się niczym z wielkiego kominu. Zaizolowanie dachu płaskiego o powierzchni 200 metrów kwadratowych kosztuje średnio 200-250 tys. koron.

Ściany najlepiej docieplić również styropianem lub wełną mineralną. Aby jednak zabrać się do pracy, należy upewnić się, że ściany budynku są suche i nie naciągają wilgocią od fundamentów.

– *Ludzie często sądzą, że wystarczy obłożyć dom i jest zaizolowany. To nie jest tak proste* – podkreśla

Miroslav Balnar, jeden z wystawców. Następnym punktem odpływu ciepła z domu są okna. W ofercie są te z podwójnymi i potrójnymi szybami, tak plastikowe, jak i w ramie drewnianej w europrofilu. Przeróżne między szybami jest wypełniana ciężkim gazem szlachetnym (argon, ksenon, krypton). Pomijając żywotność jednych i drugich (plastik 25 lat, drewno 60-70 lat) należy wziąć pod uwagę ich właściwości izolacyjne. Jasne jest, że drewno ma tu lepsze parametry. Do określenia stopnia izolacyjności okien używa się współczynnika „U”. Ogólnie rzecz ujmując, czym niższy jego stopień, tym okno ma większe właściwości termoizolacyjne. Normalne, klasyczne okna mają stopień 2. Standard dla współczesnych okien to „U” od 1,4 do 1,7.

Firma „Galux” przedstawiła na wystawie polskie okna z fabryki Urzędowskiego.

Jej okno o podwójnym szkłe i europrofilu ma stopień 1,1. W oknach z potrójną szybą nawet ten przelicznik sięga 0,5, czyli te okna w stosunku do klasycznych ograniczają straty ciepła o 75 procent. – *Koszt takich okien, w zależności od rozmia-*

*ru, waha się od 8 do 25 tys. koron* – wylicza Jakub Kotala przedstawiciel firmy.

Oczywiście na okna można zamontować rolety zewnętrzne, także oszczędzające ciepło w czasie zimy. Przy czym eksperci przestrzegają,

że izolowanie ścian i montaż okien winny odbyć się równocześnie. – *Robota na raty, to możliwość powstawania mostków cieplnych, gdyż gorzej jest dopasować do siebie elementy budowlane, niż montować je równocześnie* – zaznacza Balnar.

Bardzo ważną jest także izolacja. Dobrze zaizolowany dom bowiem „nie oddycha”, a człowiek potrzebuje w mieszkaniu chociaż 25 metrów sześciennych świeżego powietrza na godzinę, w kuchni 40 metrów sześciennych a w łazience 60 metrów sześciennych. Szczelne nowoczesne okna zabezpieczają jedynie przepływ 0,5-0,15 m sześciennych na godzinę. A więc w energooszczędnych domach należy inaczej wietrzyć. W przeciwnym wypadku bowiem w domu może pojawić się grzyb.

Choć na wystawie „Dachy, obudowy, izolacje” nie przedstawiano nowoczesnych systemów grzewczych, to jednak omawiając oszczędny dom nie sposób było uciec od tego tematu. Najbardziej polecane są kotły kondensacyjne, a więc takie, które odzyskują ciepło ze spalin bezpowrotnie traconych przy kotłach tradycyjnych.

W energooszczędnym domku dużą rolę odgrywają także takie drobiazgi, jak żarówki energooszczędne, kuchenki indukcyjne, czy także użytkowanie kominków, przydatnych zwłaszcza w okresach przechodnych, jesienią i wiosną, kiedy starczy regulować temperaturę.

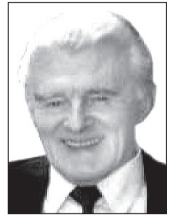
„Czarną Łacę” odwiedziła: M. RADŁOWSKA-OBUSNIK



Milan Očenášek z firmy „Kampala” produkującej energooszczędne domy pokazuje model ściany domku drewnianego.



## WSPOMNIENIA



*Kto w sercach żyje tych,  
których opuścił, ten nie odszedł...*

Dnia 17. 2. 2009 mija pierwsza bolesna rocznica, kiedy nas na zawsze opuścił nasz Kochany Tata, Dziadek, Pradziadek, Krewny i Przyjaciół

**sp. inż. JAN ŻMIJA**

O chwilę wspomnień i zadumy proszą córka i syn z rodzinami.

GL-085

## ZAPISY

**CZ. CIESZYN** – Polskie przedszkola przy ul. Akacyjowej, Moskiewskiej i Polnej zapraszają do zapisów w dniach 16-20. 2. w godz. 8-15.30 w poszczególnych placówkach.

## CO ZA OLŻA

**GALERIA BIELSKA BWA, Bielska Biała, ul. 3 Maja 11:** do 22. 2. wystawa Andrzeja Lachowicza pt. Reanimacja. Czynna codziennie w godz. 10-18. [www.galeriabielska.pl](http://www.galeriabielska.pl).

▲ do 8. 3. wystawa Lidii Krawczyk, Wojtki Kubiaka pt. „Becoming”. Czynna codziennie w godz. 10-18.

**GALERIA KSIĄŻNICZY CIESZYŃSKIEJ, Mennicza 46, Cieszyn:** do 14. 2. wystawa pt. „W drodze do Ziemi Obiecanej. Cieszyńscy Polacy 1848-1918”. Czynna wt-pt: 8-18; po, so: 8-15.

**WIEŻA PIASTOWSKA I ROTUNDA św. Mikołaja:** czynne codziennie 9-16.

## WYSTAWY

**BIBLIOTEKA MIEJSKA CZ. CIESZYN-SIBICA:** 18. 2. o godz. 17.00 wernisaż wystawy Sylwii Česlarovej pt. „Wszczęchwiat tworzy”.

**WIELKA GALERIA TEATRU CIESZYŃSKIEGO:** do 28. 2. wystawa Emilii Skupińskiej pt. „Wędrówki bliższe i dalsze”.

**MIEJSKI DOM KULTURY, galeria im. Mánesa w Karwinie:** do 25. 2. wystawa SAP-u. Czynna po, śr, pt: 9-15; wt, czw: 9-19.

**MUZEUM ZIEMI CIESZYŃSKIEJ, SALA WYSTAW w Cz. Cieszynie, Praska 14/3:** do 31. 12. stała ekspozycja „Ratusz w Czeskim Cieszynie”. Czynna wt-pt: 9-17, so: 9-13, nie: 13-17.

▲ **MUZEUM WYSTAW w Hawierzowie, Dělnická 14:** 17. 2. o godz. 17.00 wernisaż wystawy Chodźmy na ryby. Czynna w-pt: 9-17, so: 9-13, nie: 13-17.

▲ **MUZEUM WYSTAW w Karwinie, Rynek Masaryka 10:** do 29. 3. „Dějiny udatného českého národa a pár bezvýznamných světových událostí”. Czynna wt-pt: 9-17, so: 9-13, nie: 13-17.

▲ **MUZEUM TECHNIKI w Pietwałdzie, K muzeu 89:** stałe ekspozycje „Tradycje górnictwa w Cieszyńsku” oraz „Czarodziejski świat tramwajów”. Czynna wt-pt: 9-17, so: 9-13, nie: 13-17.

▲ **SALA WYSTAW w Jablonkowie, Rynek Mariacki 14:** do 28. 2. wystawa „Putovali poutníci”; wystawa stała „Z przeszłości Jablonkova i okolici”. Czynna wt-pt: 9-17, so: 9-13, nie: 13-17.

**MILIKÓW-PASIEKI** – MK PZKO i Macierz koszarzyńskiej szkoły zapraszają 21. 2. o godz. 19.00 na Bal Ostatkowy do Domu PZKO. W programie występ Bystrzycy, muzyka Jan Młynek.

**ORŁOWA-LUTYNIA** – MK PZKO zaprasza na 21. 2. o godz. 19.00 na Bal Ostatkowy do świetlicy Koła. Do tańca przygrywa p. Kunsche, smaczna na kuchnia, bilet wstępu 50 kc.

**PIOTROWICE** – Zarząd MK PZKO zaprasza 21. 2. o godz. 15.15 na walne zebranie do Domu PZKO. Po zebraniu od godz. 17.00 potańcówka.

**BLĘDOWICE** – Klub Kobiet i Klub Seniora zapraszają na spotkanie 18. 2. o godz. 15.00 do Domu PZKO.

**CZ. CIESZYN** – Filia Biblioteki Miejskiej przy ul. Havlíčka zaprasza 17. 2. o godz. 17.00 na spotkanie na temat „Sterowanie kotła elektrowni 200 MW”. Mówić będzie Evžen Wrabel.

**OLBRACHCICE** – Zarząd MK PZKO zaprasza 21. 2. o godz. 17.00 na Bal Ostatkowy do Domu PZKO. Gra Władysław Folwarczny, bufet i balowe atrakcje zapewnione. Miejscówki w cenie 150 kc (z kolacją i losami) do nabycia u p. I. Guńkowej.

**WIERZNIOWICE** – MK PZKO zaprasza na Bal Reprezentacyjny, który odbędzie się 21. 2. o godz. 19.00 w Domu PZKO. Do tańca przygrywa zespół Forum z Olbrachcic.

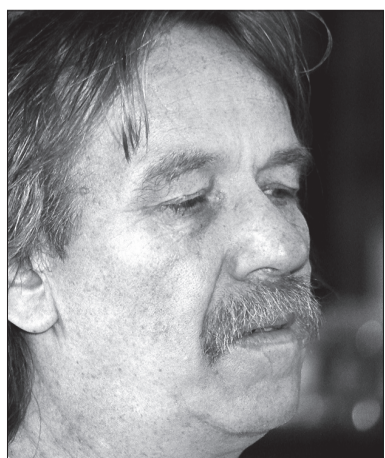
## OFERTY PRACY

**CZEŠKA FIRMA SZUKA WSPÓŁPRACOWNIKÓW**, obojętna praktyka, wykształcenie i wiek. Za jakościową pracę wysoki zarobek! Tel.: 776 601 843. GL-094

## OFERTY

**ODKUPIĘ** jakiegokolwiek antyki, meble, instrumenty muzyczne, zabawki, szkło, porcelanę, obrazy, wszystkie gatunki broni białej i palnej, zegary, zegarki kieszonkowe – mogą być i uszkodzone, stare pocztówki i zdjęcia. Również skupujemy złoto, brylanty – płacimy więcej niż jubiler – jakkolwiek punca. Płacimy gotówką. Dzwonić kiedykolwiek! Inf.: 608 374 432. GL-010

## Płyta roku Nohavicy



Jaromír Nohavica za swój album „Ikarus” otrzymał nagrodę „Płyta roku”. Jest przyznawana na podstawie liczby sprzedanych płyt i częstotliwości emitowania utworów przez stacje radiowe. Ranking przeprowadza czeska sekcja Międzynarodowej Federacji Przemysłu Fonograficznego (IFPI). Jaromír Nohavica ze sprzedaży 34 427 sztuk „Ikarusa” w 2008 roku stał się absolutnym zwycięzcą. – *Jestem zadowolony, że zwyciężyła płyta, którą napisałem dla siebie, sam ją nagrałem i wydałem bez marketingowych akcji* – powiedział Jaromír Nohavica. (mro)

## O godkach śląskich

„Stolik Polski” oraz Stowarzyszenie Przyjaciół Polskiej Książki zapraszają do Domu Książki „Librex”, w środę na godz. 17.00, na spotkanie z autorami wznowienia książki Józefa Ondrusza „Godki śląskie” czyli „Tu się żyje bez starości/Tady se žije bezstarostně”. W spotkaniu wezmą udział: tłumaczka Agnieszka

Buchtova, ilustratorka Darina Krygiel, redaktorka Janina Raclavska, redaktor graficzny Marian Siedlaczek, korektorka Eliszka Kaszper oraz inicjatorka przedsięwzięcia, prezes stowarzyszenia Helena Legowicz. Spotkanie odbędzie się w kawiarni „Becher”. (mro)

## WIRTUALNA KSIĘGARNIA

## JACEK RĘBACZ

## Zakopane: Luftkurort 1940

Wyd. „Supernowa”. Jest zima 1940 roku. Kończy się pewna epoka w historii miasta pod Giewontem. Przedwojenne, wieloetniczne Zakopane, gdzie żyli obok siebie Polacy, Górale, Żydzi, Niemcy i Ukraińcy, przeobraża się w kurort dla niemieckich lotników. Powstaje Goralenvolk. Okupanci rozpoczynają przebudowę miasta. Zakopane ma wkrótce wizytować Heinrich Himmler, a zaciszny kurort pod Tatrami zostaje wybrany jako miejsce spotkania tajnych delegacji. W takim czasie do miasteczka przybywa pewien młody uciekinier, który nie wie jeszcze, że odnajdzie tutaj wielkie uczucie, a jego samego dopadną nie mniejsze kłopoty.

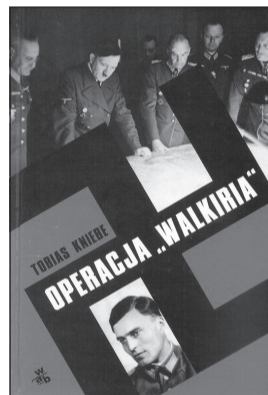


## TOBIAS KNIĘBE

## Operacja »Walkiria«

Wyd. „WAB”. Wiosną 1943 roku, kiedy rozpoczyna się akcja książki, dla wielu niemieckich dowódców staje się jasne, że austriacki parweniusz prowadzi naród ku klęsce. Operacja „Walkiria” miała zmniejszyć jej rozmiary. Plany m.in. Henninga von Tresckowa i Clausa von Stauffenberga przewidywały przechwycenie władzy przez Wehrmacht, a mobilizacja wszelkich sił, które mogłyby odmienić kurs niemieckiej polityki, miała doprowadzić do układów pokojowych. Warunkiem koniecznym powodzenia tych działań była śmierć Führera, która, po kilku nieudanych zamachach, miała ostatecznie nastąpić 20 lipca 1944 roku.

Książki można nabyć lub zamówić w Klubie Polskiej Prasy i Książki przy ul. Čapka w Cz. Cieszynie (nr tel. 558 740 226). (kor)



## Z REDAKCYJNEJ POCZTY

## Beskid Śląski zdawał egzamin odwagi w Jesionikach

W ubiegłą sobotę turyści pojechali do Ramzowej w Jesionikach. Zaplanowano po raz pierwszy wspólną wycieczkę dla pieszych, narciarzy biegowych oraz amatorów nart zjazdowych. Oprócz stałych uczestników wycieczek autokarowych, tym razem zanotowano obecność gromadki młodych sportowców – członków i sympatyków PTTŚ Beskid Śląski. Obfite opady śniegu sprawiły wszystkim trochę kłopotu, zwłaszcza w partiach szczytowych, gdzie zamieć, mgła oraz śnieg zasypują-

cy wszelkie ślady utrudniały nawet grupie piechurów znalezienie schroniska na Śeraku. Pierwsza grupa biegaczy na nartach poszła trasą na Paprsek, druga zaś na Śerák i Kerpńnik, a niektórzy dotarli aż na Červenohorské sedlo. Pogoda była całą bardzo nieprzyjazną, duża ilość śniegu była sporym utrudnieniem dla wszystkich grup. Pomimo dużego zmęczenia niektórzy zaplanowali jeszcze na ten wieczór pójsie na bal... To dopiero kondycja! WIESŁAWA BRANNA



## Ogłoszenia do „Głosu Ludu” przyjmowane są w dni powszednie:

□ W redakcji „Głosu Ludu” przy ul. Komeńskiego 4, Czeski Cieszyn w godz. 8.30-15.30

e-mail: [ogloszenia@glosludu.cz](mailto:ogloszenia@glosludu.cz)

□ W biurze firmy AD SERVIS, ul. Strzelnicza 18, Cz. Cieszyn w godz. 8.00-16.00

□ W odd. Literatury Polskiej Biblioteki w Karwinie Fryszcacie (przy rynku) w godz. otwarcia.

## Firmy budowlane SWABUD i SWAKOŃ docieplanie elewacji, podbitki (palubki)

przyjmujemy zlecenia na 2009 r.  
kom. cz. 776 218 494,  
608 556 915, 774 085 874

Szybka i fachowa realizacja zleceń.  
Cieszyn, Puńcowska 93  
[www.swabud.cz](http://www.swabud.cz)

GL-038

# Hat trick Poláka nie pomógł

## EKSTRALIGA HOKEJA

Na dwie kolejki przed końcem fazy zasadniczej O<sub>2</sub> ekstraklasy hokeja sytuacja zespołów walczących o awans do play-offs robi się coraz bardziej napięta. W rolach głównych tego dreszczowca występują teraz w zasadzie już tylko trzy drużyny – Liberec, Trzyniec i Czeskie Budziejowice. Dziesiąte miejsce, które zapewnia grę w fazie wstępnej play-offs, należy obecnie do Trzyńca, o czko wyżej plasuje się Liberec. Ekipa Czeskich Budziejowic znajduje się w najgorszej sytuacji, bo do Trzyńca traci cztery punkty. Zarówno Trzyniec, jak i Czeskie Budziejowice przegrały swoje mecze w ostatniej weekendowej kolejce. Z tą jednak różnicą, że Stalownicy po zaciętej bitwie ulegli 4:5 Slavii Praga, zaś budziejowiczanie oddali w łatwy sposób trzy punkty outsiderowi z Młodej Bolesławi, przegrywając na wyjeździe 3:5.

Pomimo porażki ze Slavią, w trzynieckiej ekipie panuje dobra atmosfera. Zespół wprawdzie w lutym jeszcze nie zasmakował zwycięstwa, przegrywając cztery mecze z rzędu, ale pod Jaworowem wierzą w ostatnie dwie kolejki i w siłę motywacji. Dziś Trzyniec zmierzy się u siebie z Pilzнем, które ma już pewny awans do play-offs, a w czwartek na wyjeździe z Witkovicami. – *Wszystko jest w naszych rękach* – powiedział „Głosowi” trener Trzyńca, Antonín Stavjaňa, zapewniając, że nie ma kryzysu w zespole.

## SLAVIA TRZYNIEC 5:4

Terce: 2:2, 2:1, 1:1. Bramki i asysty: 17. Hruška (Kadlec), 18. Špelda (Růžicka ml., Doležal), 33. Červenka (Beránek, Hruška), 36. Bednář, 56. Červenka (Bednář, Kadlec) – 4. Polák (Peterek), 20. Balej (Tomík, Moravec), 37. Polák (Seman, Malec), 46. Polák (Sekeraš). Sędziowali: Hodek, Polák - Jelínek, Pavlovič. Kary 8:10, wykorzystane 3:3. W. 4152. Trzyniec: Vojtek – Sekeraš, Výtisk, D. Seman, Malec, Vosátko, Gureň, F. Štefanka – Balej, Polanský, D. Mo-



Vojtěch Polák po raz pierwszy pokonuje Dominika Furcha.

ravec – Lušňák, Hampl, Steber – D. Květoň, Peterek, V. Polák – Tomík, Kováčik, Kanko.

Po fatalnym piątkowym występie Romana Čechmáňka (mecze z Karłowymi Warami) w bramce Stalowników tym razem od pierwszych minut pojawił się Martin Vojtek. Pierwszoplanową postacią spotkania był jednak trzyniecki napastnik Vojtěch Polák, który na lodzie Slavii popisał się klasycznym hat trickiem. Jego partnerzy z drużyny z pewnością żałowali, iż nie był to hat trick na wagę zwycięstwa. W obliczu porażki nawet satysfakcja z trzech strzelonych goli schodzi na dalszy plan. Po raz pierwszy Polák trafił w 4. minucie w prowadze liczebnej, wykorzystując idealne podanie od Peterka. Grająca na dużym luzie Slavia w 36. minucie prowadziła już 4:2, goście jednak nie rezygnowali z uzyskania korzystnego rezultatu. Kontaktowego gola zdobył nie kto inny, jak Polák, który w 37. minucie strzałem jakby od niechcenia zaskoczył rozkojarzonego Furcha w bramce Slavii – 4:3. Hat trick skompletował trzyniecki napastnik w 46. minucie, kiedy to najlepiej zorientował się w zamieszaniu

podbramkowym. Ostatnie słowo należało jednak w 56. minucie do faworyzowanej Slavii. Lider punktacji kanadyjskiej O<sub>2</sub> ekstraklasy, Jaroslav Bednář, idealnie dograł do Červenki, a ten strzelił zwycięskiego gola dla gospodarzy.

1. Sl. Praga	50	91	171:144
2. Pardubice	50	89	159:142
3. Sparta	50	83	143:133
4. Litwinów	50	82	154:143
5. K. Wary	50	80	145:138
6. Zlin	50	79	138:147
7. Witkowitz	50	78	143:128
8. Pilzno	50	76	153:154
9. Liberec	50	73	153:153
10. Trzyniec	50	69	164:172
11. Cz. Budziej.	50	65	131:142
12. Kladno	50	64	128:154
13. Znojmo	50	63	119:140
14. Mł. Bolesław	50	58	127:138

Dziś: Trzyniec – Pilzno (17.00)

## II LIGA HOKEJA

Hokeiści Orłowej stracili prowadzenie w tabeli grupy wschodniej i to w bardzo głupi sposób: przegrali bowiem niespodziewanie na wyjeździe z 12. zespołem tabeli, Žďárem nad Sázavou. Na fotel lidera wrócił Szumperk, który uporał się 4:2 z Pelhrzymowem.

## ŽĎÁR N. SÁZAVOU 6:5 ORŁOWA

Terce: 1:2, 3:0, 2:3. Bramki i asysty: 9. Dítě (Křišťan, Bukáček), 27. Vránek (Plachý), 30. R. Sobotka (M. Sobotka), 34. Sobotka M. (Plachý), 41. Vránek (Souček), 50. Kaut T. – 5. Potočný (Samiec, Prokop), 9. Potočný (Golab, Studený), 46. Stránský (Kotásek), 58. Zaoral (Samiec), 60. Potočný (Samiec). Orłowa: Unzeitig – Zaoral, Haas, Chomič, Kudláček, Jurčík, Samiec, Golab, Minařík, Kotásek, Blatoň, Stránský, Studený, Škatula, Mintěl, Dušek, Potočný, Kraft, Prokop. Hat trick Martina Potočného był jedynym pozytywnym momentem niedzielnej meczu nad Sazavą. Gościom szwankowała defensywa, a bez dobrej gry obronnej nie można marzyć o sukcesie nawet w konfrontacji z bardzo przeciętną ekipą Žďáru. Na sześć kolejek przed końcem rundy zasadniczej możemy się przygotować na więcej takich zaskakujących wyników. Nawet w hokeju na lodzie bowiem wiara czyni cuda...

**Lokaty:** 1. Szumperk 83, 2. Orłowa 82, 3. Wałaskie Międzyrzecze 79 pkt. *Jutro:* Orłowa – Przerów (18.00). JANUSZ BITTMAR

# Ogień olimpijski płonie w Beskidach

Rozpoczął się IX Zimowy Olimpijski Festiwal Młodzieży Europy „Śląsk-Beskidy 2009”. W Beskidy przyjechało 1600 gości z 45 europejskich krajów. Co zastali na miejscu? Jak na razie, przede wszystkim zakorkowane górskie miejscowości, dla których połączenie dużych opadów śniegu z ogromną liczbą gości okazało się dużym ciosem, niemalże nokautem. Kiedy kilkanaście lat temu Zakopane, stolica Tatr, ubiegała się o organizację Igrzysk Olimpijskich w 2006 roku, większość pukała się w czoło. Wytykano brak obiektów oraz infrastruktury. Słusznie zresztą. Sytuacja z Beskidów pokazuje, co działałoby się pod Tatrami, gdyby Międzynarodowy Komitet Olimpijski przyznał organizację igrzysk Zakopanemu, a nie włoskiemu Turynowi. Beskidy dzięki olimpiadzie młodzieży wiele zyskały, choćby nowe obiekty – halę w Cieszynie, skocznice w Szczyrku.

– *Przyznanie nam organizacji zawodów w łyżwiarstwie figurowym to ogromna promocja miasta, jeśli nie w całej Europie, to na pewno w Polsce. To był impuls, który spowodował rozwój Cieszyna. Wybudowanie pięknej hali wielofunkcyjnej nie miałooby miejsca, gdyby nie igrzyska* – powiedział Bogdan Ficek, burmistrz Cieszyna.



Olimpijski ogień po raz pierwszy jest nie tylko w Beskidach, ale w Polsce.

Nowych dróg nikt jednak nie wybudował, bo na to nie było zwyczajnie pieniędzy. Wisła dalej może tylko pomarzyć o drodze dwupasmowej, a przełęcz Kubalonka staje się nieprzejezdna praktycznie przy każdym większym ataku zimy. Dlatego nie ma się co dziwić złości jednego z trenerów, który z Kubalonki do Szczyrku, niecałe 30 kilometrów, w niedzielę jechał... sześć godzin.

W Beskidy po raz pierwszy dotarł olimpijski ogień. To także jego ogólnopolska premiera. Ma symbolizować trwałość idei olimpijskiej. Podczas starożytnych igrzysk był zapalany na ołtarzu Zeusa, patrona igrzysk. Przy tej okazji warto pamiętać o jeszcze jednej zasadzie. Podczas starożytnych igrzysk obowiązywała „echeiria”, a więc zawieszenie broni, boży pokój. Przełożenia na współczesność nie ma to żadnego, wystarczy przywołać ostatnie igrzyska w Pekinie, a w ich tle konflikt z Tybetem.

Uwagi dotyczą dorosłych. Młodzi mają rywalizować zgodnie z duchem sportu, a hale i areny niech zapełnią się kibicami.

– *Wierzymy, że mimo trudności związanych z pogodą, potrafimy zrealizować cały program sportowy* – mówił podczas ceremonii otwarcia Tadeusz Pilarz, szef komitetu organizacyjnego igrzysk. (wot)

## W SKRÓCIE

■ **NARCIARZE ZAPEŁNILI LIBEREC.** Jutro w Libercu rozpoczynają się mistrzostwa świata w narciarstwie klasycznym. Oprócz tradycyjnych potęg, takich jak Norwegia, Finlandia czy Austria, w mistrzostwach zaprezentują się też narciarskie kopciuszki, jak chociażby reprezentacja Nowej Zelandii. Polacy liczą na medal świetnie spisującej się ostatnio Justyny Kowalczyk (biegi) i renesans formy polskich skoczków na czele z Adamem Małyszem. – *Właśnie mistrzostwom świata w Libercu podporządkowany był cały tegoroczny cykl przygotowawczy* – powiedział „Głosowi” prezes Polskiego Związku Narciarskiego, Apoloniusz Tajner.

■ **PIŁKARSKI TURNIEJ REFORMATAL CUP:** Sucha Górna – Lokomotywa Piotrowice 1:4, Dzieńmorowice – Czeski Cieszyn 4:5, Orłowa – Lutynia Dolna 10:1, Olbrachcice – Bystrzyca (mecz nie odbył się z powodu grypy w obozie Bystrzycy). Turniej „B”: TJ Pietwałd – ČSAD Hawierzów 0:4, jun. MFK Hawierzów – Sł. Pietwałd 0:4, Cierlicko – Datynie Dolne 1:1, L. Piotrowice B – Dobra 1:6.

■ **ZWYCIĘSTWO NA ŚLIZGAWCE.** Kolejny mecz towarzyski zaliczyli w weekend drugoligowi piłkarze Futbolu Trzyniec. Podopieczni trenera Erycha Cwiertny pokonali w wyjazdowym sparingu 3:2 trzecioligowy FC Hluczyn. Dla Trzyńca gole strzelali: Veselý, Fr. Hanus, Szemek. Mecz został rozegrany w trudnych warunkach, na śliskiej i zaśnieżonej murawie hluczyńskiego boiska. Trzyniec: Lipčák (46. Gasczyk) – Lisický (60. Fizek), Chlebek (60. Hupka), Kudělá, Martinčík – Joukl, Cabák, Hanus (60. Ceplák), Zbončák (60. Malíř) – Přecechtěl (60. Doubek), Veselý (60. Szemek).

■ **TYLKO REMIS Z OPAWA.** Nie tak wyobrażali sobie piłkarze Banika Ostrawa sprawdzian generalny przed startem I ligi. W meczu z drugoligową Opawą byli wprawdzie faworytami, w końcu jednak w sobotnim sparingu w Witkovicach zrodził się remis 2:2. Bramki: 15. Lička, 35. Štrihavka – 42. Tchuř (sam.), 50. Halaška. Ostrawa: Vašek – Vácha, Neuwirth (69. Pavlík), Bolf, Tchuř – Marek (46. Rajtoral), Hable, Otečka (69. Lukeš), Lička (75. Wojnar) – Zeher (69. Markovič), Štrihavka.

■ **KARWINA POKONAŁA SKOCZÓW.** Do ciekawej konfrontacji doszło w sobotnim meczu w Karwinie, gdzie tamtejszy drugoligowiec zmierzył się w towarzyskim spotkaniu z trzecioligowym Beskidem Skoczów. Karwińscy piłkarze nie mieli z polskim zespołem łatwej przegranej, pomimo to udało im się strzelić aż trzy gole. W 51. minucie na 1:0 trafił Reichl, w 60. minucie na 2:0 Mišinský, a wynik sparingu ustalił w 85. minucie Látal.

■ **STOCH MISTRZEM POLSKI.** Sensacyjnie zakończyły się w Wiśle mistrzostwa Polski w skokach narciarskich. Powracający do formy Adam Małysz (Wisła Ustronianska) zajął na skoczni w Malince dopiero piąte miejsce. Zwyciężył Kamil Stoch (Poroniec Poronin), który wylądował na 132 metrze, ustanawiając nowy rekord obiektu. Srebrny medal wywalczył Lukasz Rutkowski (Start Krokiew Zakopane), brązowy Piotr Żyła (Wisła Ustronianska). (jb)